

Sygn. akt **IX Ka 888/17**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2017 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Piotr Kluz**

Sędziowie: **SSO Anna Iwaszko**

SSO Anna Szymacha-Zwolińska (spr.)

Protokolant: praktykant Dominika Buczyńska

przy udziale prokuratora Moniki Laskowskiej

po rozpoznaniu w dniu 4 października 2017 r.

sprawy **A. K.**

urodzonej w dniu (...) w P., córki K. i L.,

oskarżonej o czyn z **art. 177 § 1 k.k.**

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Żoliborza w Warszawie

z dnia 29 maja 2017 r., sygnatura akt III K 337/16

orzeka

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od oskarżyciela posiłkowego A. N. na rzecz oskarżonej A. K. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej;
3. zasądza na rzecz Skarbu Państwa od oskarżyciela posiłkowego A. N. kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych postępowania odwoławczego, w tym 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IX Ka 888/17

UZASADNIENIE

A. K. została oskarżona o to, że w dniu 11 maja 2015 roku w W. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 25 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki (...) o nr rej. (...) jadąc lewym pasem ruchu ul. (...) na skrzyżowaniu z ul. (...) podczas skręcania w lewo nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motorowerem jadącemu ul. (...) z kierunku przeciwnego na wprost co doprowadziło do zderzenia obu pojazdów w skutek którego kierujący skuterem A. N. odniósł obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 k.k. w postaci złamania wieloodłamowego nasady bliższej kości ramiennej lewej z tylnym zwichnięciem głowy kości ramieniowej lewej trwającej dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k, tj, o czyn z art. 177 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 29 maja 2017 roku Sąd Rejonowy dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie w sprawie sygn. akt III K 337/16,

I. uniewinnił oskarżoną A. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu;

II. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. ustalił, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Wyrok w całości zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zarzucając w/w orzeczeniu:

1. naruszenie prawa procesowego, a to, art. 193 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k., co miało wpływ na treść orzeczenia, poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z pisemnej opinii biegłego sądowego z zakresu ruchu pojazdów lub pisemnej opinii instytucji naukowej lub badawczej z zakresu ruchu pojazdów w celu wyjaśnienia rozbieżności pomiędzy wydanymi dotychczas opiniami biegłych sądowych, w szczególności odnośnie oceny manewru oskarżyciela posiłkowego, w sytuacji, gdy dopuszczenie przedmiotowego dowodu miało kluczowe znaczenie dla poczynienia w niniejszej sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych – co wymagało wiadomości specjalistycznych,

2. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na błędnym przyjęciu, że oskarżyciel posiłkowy poruszał się w sposób nieprawidłowy po prawej stronie pojazdów poruszających się pasem naprzeciwko pasa, którym poruszała się oskarżona, podczas gdy w rzeczywistości oskarżyciel posiłkowy mógł poruszać się tą samą stroną pasa z uwagi na to, że była to prawa jezdnia oraz dostateczną ilość miejsca po tej stronie jezdni,

3. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżyciel posiłkowy nie obserwował skrzyżowania do którego się zbliżał, a także że musiał zwrócić uwagę na skręcający w lewo samochód, podczas gdy w rzeczywistości, to właśnie oskarżona była zobowiązana do niewykonywania manewru skrętu w lewo, gdy nie mogła zaobserwować, czy ktoś nie porusza się po prawej stronie ustępującego pierwszeństwa pojazdu.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie oskarżonej za winną zarzucanego jej czynu z art. 177 § k.k., a w konsekwencji warunkowe umorzenie wobec oskarżonej postępowania karnego z wyznaczeniem okresu próby wynoszącego 2 lata od daty uprawomocnienia się wyroku oraz orzeczenie na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązku zadośćuczynienia za doznana krzywdę na rzecz oskarżyciela posiłkowego poprzez zapłatę kwoty 5.000 zł oraz zasądzenie od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego poniesionych wydatków, w tym kosztów zastępstwa procesowego, zgodnie z dyspozycją art. 627 k.p.k. w zw. z art. 629 k.p.k.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Na wstępie należy ogólnie wskazać, że Sąd I instancji przeprowadził przewód sądowy zgodnie z wymogami procedury karnej. Przeprowadzone dowody poddał rzeczowej i logicznej analizie. Ustalił stan faktyczny będący odzwierciedleniem rzeczywistego przebiegu zdarzenia, dokonał również prawidłowej oceny prawno-karnej i wywiódł zasadne wnioski co do braku podstaw do przypisania oskarżonej zarzucanego jej czynu.

Podkreślić także należy, że drobiazgowo sporządzone uzasadnienie kontrolowanego wyroku pozwala na poznanie pełnego toku rozumowania, które doprowadziło Sąd I instancji do badanego rozstrzygnięcia. **Uzasadnienie to nie tylko spełnia wszelkie wymogi art. 424 § 1 k.p.k. ale jest wręcz wzorcowym przykładem wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy oraz wzorowym odzwierciedleniem tego procesu w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia.** Tymczasem wniesiony środek odwoławczy ma charakter wyłącznie polemiczny – poza prezentacją własnych ocen i wniosków nie wykazano w nim skutecznie na czym miałyby polegać owe błędy w rozumowaniu, w tym także przy wykładni przepisów ruchu drogowego.

Sąd Odwoławczy podziela wszystkie ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, jak również dokonana subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod prawidłowo zinterpretowane normy prawa.

Po lekturze akt niniejszej sprawy Sąd Odwoławczy nie znalazł argumentów, żeby podzielić stanowisko pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, że w niniejszej sprawie doszło do naruszenia art. 193 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 201 k.p.k.

W ocenie Sądu II instancji nie uwzględnienie wniosku pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego co do powołania trzeciego biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych lub instytutu celem oceny sprawy jest w pełni uzasadnione, gdyż Sąd wtórując Sądowi Rejonowemu nie widzi potrzeby by po raz kolejny zasięgnąć wiadomości specjalnych. Należy nadmienić, że w przedmiotowej sprawie zostały wydane dwie opinie biegłych, co więcej biegli ci w zakresie ustalenia stanu faktycznego co do zasady byli zgodni – sprzeczności występowały przede wszystkim co do interpretacji przepisów. Podczas rozprawy głównej w dniu 26 maja 2017 roku doszło do konfrontacji obydwu powołanych w tej sprawie biegłych: K. K. (2) i W. P. (k. 269-273). W ocenie Sądu biegli ci ostatecznie zajęli co do zasady takie samo stanowisko w zakresie rekonstrukcji całego wypadku oraz faktu, że w momencie gdy oskarżona pierwszy raz mogła zauważyć pokrzywdzonego nie miała już możliwości wykonania manewrów obronnych – to zarazem zajęli całkowicie sprzeczne stanowiska co do kwestii, który z uczestników badanego wypadku jest za niego odpowiedzialny. Sąd II instancji podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że w kwestii rozbieżnych wniosków opinii w zakresie przyczynienia się do wypadku nie było przyjęcie błędnych założeń przez, któregokolwiek z biegłych a jedynie inna interpretacja poszczególnych przepisów prawa. W szczególności chodził tu o kwestie jak dopuszczalność tzw. „ustąpienia pierwszeństwa przejazdu” w myśl art. 25 ust 1 PRD i jak należy owo pierwszeństwo przejazdu rozumieć a także jak daleko rozciągają się wymogi przewidywania zachowania innych uczestników ruchu przy zachowaniu zasady „szczególnej ostrożności”. Jak trafnie ocenił to Sąd Rejonowy biegli pozostali w ostrym sporze jedynie co do kwestii stricte prawnych – czyli tego co wchodzi w zakres wyłącznej kognicji Sądu – a więc jest to kwestia, którą Sąd i tak ocenia samodzielnie. W ocenie Sądu II instancji, Sąd Orzekający w pełni zasadnie wskazał, że w tych warunkach w oczywisty sposób bezzasadny był więc wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o powołanie kolejnego biegłego, gdyż w ocenie Sądu co do kwestii, gdzie biegli mogą opiniować, realnego sporu nie było. To do Sądu należy rozstrzygnięcie i ocena przepisów prawa a zgodnie z tym powołanie kolejnego biegłego miałyby się z celem. Zauważyć należy, że pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego w sposób lakoniczny argumentował konieczność powołania kolejnego biegłego, natomiast w niniejszej sprawie Sąd zaczerpnął wiadomości specjalnych z opinii biegłych, które w sposób dostateczny wyjaśniły wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy.

W żaden sposób nie można się zgodzić z twierdzeniem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego jakoby Sąd w badanej sprawie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych i błędnie uznał, że oskarżyciel posiłkowy poruszał się w sposób nieprawidłowy po prawej stronie pojazdów poruszających się pasem naprzeciwko pasa, którym poruszała się oskarżona, podczas gdy w rzeczywistości oskarżyciel posiłkowy mógł poruszać się tą samą stroną pasa z uwagi na to, że była to prawa strona jezdni oraz dostateczną ilość miejsca po tej stronie jezdni. W opinii Sądu tak postawiony zarzut jest chybiony, a Sąd nie znajduje podstaw do jego uwzględnienia. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że bezspornym pozostaje fakt, że pokrzywdzony jechał po prawej stronie samochodów przemieszczających się w korku. Zdaniem Sądu był to ewidentnie manewr wyprzedzania uregulowany wyraźnie w art. 24 ust 3 PRD, który to stanowi, że kierujący pojazdem jest obowiązany przy wyprzedzaniu przejeżdżać z lewej strony wyprzedzanego pojazdu, z zastrzeżeniem ust. 4, 5, 10 i 12. Sąd I instancji w sposób klarowny ustalił, że sam mechanizm ruchu skutera jest bezsporny – jechał on po prawej stronie samochodów przemieszczających się w korku. Sąd Odwoławczy popiera stanowisko Sądu Orzekającego, że był to bez wątpienia manewr wyprzedzania, gdyż nawet sam poszkodowany wskazał, że jechał trochę szybciej niż samochód jadący w korku. W ocenie Sądu oskarżyciel posiłkowy w ewidentny sposób nie zastosował się do norm zawartych w art. 24 ust 3 PRD. Trafnie zauważył Sąd Rejonowy, że manewr wyprzedzania, na który zdecydował się pokrzywdzony, powinien wykonać z lewej strony a nie z prawej jak uczynił to pokrzywdzony. Tłumaczenia pokrzywdzonego, że z prawej strony było więcej miejsca w żaden sposób nie usprawiedliwiają jego zachowania. Należy zauważyć, że dwóch nieustalonych motocyklistów, którzy również jak poszkodowany wyprzedzali samochody poruszające się w korku, tyle że z lewej strony dowiedli, że manewr ten był możliwy do wykonania również z lewej strony czyli bez naruszenia przepisów o ruchu drogowym. Nasuwa się tu pytanie dlaczego pokrzywdzony jechał

po prawej stronie samochodów jadących w korku, skoro po lewej stronie było dostatecznie dużo miejsca żeby wykonać manewr wyprzedzania tak jak to zrobili dwaj nieustaleni motocykliści. Składając zeznania na rozprawie głównej w dniu 6 grudnia 2016 roku, sam pokrzywdzony zeznał „nie potrafię odpowiedzieć, czy ich widziałem przed wypadkiem. To były potężne motory 1000” (k. 182). W takiej sytuacji Sąd nie znajduje usprawiedliwienie dlaczego pokrzywdzony jadąc skuterem wyprzedzał samochody jadące w korku z prawej strony podczas gdy z lewej strony było dostatecznie dużo miejsca by „potężne motory”, zmieściły się. W tym zakresie wywody Sądu I instancji, zawarte na stronach 14ej i 15ej analizujące tę sporną kwestię, są w pełni uzasadnione. A zatem, jeśli zmieściły się tam pełnowymiarowe motocykle to w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego tym bardziej było tam miejsce dla skutera. Sąd Rejonowy trafnie ocenił, że nawet w takiej sytuacji, że z prawej strony zostałyby więcej miejsca to nie jest to usprawiedliwienie dla łamania obowiązujących przepisów prawa. Zarówno Sąd Orzekający jak i Odwoławczy nie podzielają wniosków biegłego K., który to podczas konfrontacji uzasadniając zachowanie pokrzywdzonego tłumaczył, że obowiązuje ruch prawostronny – zaś pokrzywdzony jechał znacznie bliżej prawej krawędzi jezdni niż inni uczestnicy ruchu na tym pasie (k. 271 – 272). Zdaniem Sądu pokrzywdzony nie może swojego zachowania jakim było bez wątpienia wyprzedzanie po prawej stronie jadących samochodów tłumaczyć tym, że samochody jadące w korku nie stosowały się do regulacji zawartej w art. 16 ust 4 PRD, który to przepis sam w sobie jednak nie określa jak dokładnie blisko pojazdy powinny być prawej krawędzi jezdni. Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu Rejonowego zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku, w którym to Sąd stwierdził, że art. 23 ust 4 PRD stanowi *lex specialis* do art. 16 ust 4 PRD, który to reguluje jeden ściśle określony manewr a mianowicie wyprzedzanie a nie ogólne zasady ruchu i ten ostatni przepis w żaden sposób nie może usprawiedliwiać wyprzedzania szeregu pojazdów od prawej strony. Gdyby przyjąć inaczej, zdaniem Sądu, to osoby „weiskające się” od prawej strony między wyprzedzany pojazd a krawędź jezdni, zawsze mogłyby argumentować, że świetle art. 16 ust 4 PRD jechały bardziej prawidłowo od wyprzedzanego a tym samym podważać w ten sposób regulację art. 23 ust 4 PRD (str. 17 zasad.). Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wysuwając powyższy zarzut nie zwrócił uwagi, że sposób wykonywania manewru przez pokrzywdzonego sam w sobie wziął się z ostentacyjnej obrazy wyjątkowo jednoznacznego przepisu. Sam pokrzywdzony w swoich zeznaniach wskazał, że działał tak na długim dystansie i w ten sposób wyprzedził szereg samochodów. W ocenie Sądu brak jest jakiegokolwiek usprawiedliwienia dla zachowania pokrzywdzonego, który to swoim zachowaniem w konsekwencji doprowadziło do zaistnienia badanego wypadku.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu stawianego w/w wyrokowi i w tym przypadku Sąd nie znajduje podstaw do uwzględnienia twierdzeń pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. W ocenie Sądu Okręgowego ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują uzasadnienie w zebranych materiale dowodowym a wysuwane przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego zarzuty mają charakter czysto polemiczny z prawidłowo ustalonym stanem faktycznym. Zdaniem Sądu nie ma racji pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, że pokrzywdzony obserwował skrzyżowanie, bo gdyby tak było to pokrzywdzony powinien zauważyć, że samochód jadący przed nim zatrzymał się. W ocenie Sądu pokrzywdzony swoim zachowaniem zignorował to co się dzieje na skrzyżowaniu i kontynuował jazdę. Widok zatrzymującego się pojazdu powinien jak to trafnie ocenił Sąd I instancji „bić po oczach” pokrzywdzonego co jednak nie nastąpiło. Pokrzywdzony w badanej sprawie wskazywał, że oskarżona powinna i widziała pokrzywdzonego jadącego na skuterze a mimo to wjechała na skrzyżowanie. W ocenie Sądu oskarżona nie miała realnej możliwości zobaczenia pokrzywdzonego, gdyż trudno jest uwierzyć zarówno Sądowi Orzekającemu jak i Sądowi Odwoławczemu, że ponad mijane pojazdy wystawało coś wyróżniającego się poza jego głową. Należy zaznaczyć, że kask pokrzywdzonego był czarny i nawet jeśli miał on biało – czerwone napisy to jego wypatrzenie z odległości kilkudziesięciu metrów na tle ściany drzew zdaniem Sądu graniczyłoby z cudem. Nie można wymagać od oskarżonej żeby spodziewała się, że z prawej strony stojącego samochodu nagle wyjedzie pokrzywdzony na skuterze. Czynniki wzajemnego widzenia się, jeżeli w tej sytuacji istniał winien działać w obie strony. Jeśli oskarżona mogła widzieć pokrzywdzonego to z logiki wynikać powinno, że pokrzywdzony też powinien widzieć samochód oskarżonej, a przynajmniej jego górną część. W badanej sprawie trafnie Sąd I instancji ocenił stanowisko pokrzywdzonego, że jest ono skrajnie niekonsekwentne, gdyż od oskarżonej oczekiwał „dokonania cudów” zaś od siebie nie wymagał nic w zakresie obserwowania otoczenia. W tej sytuacji należy stwierdzić, że pokrzywdzony w sposób niedokładny obserwował skrzyżowanie i wynikać może to z ignorowania co się dzieje wokół albo co jest bardziej prawdopodobne, że pokrzywdzony nie widział i w tych warunkach nie mógł dostrzec samochodu oskarżonej gdyż wyprzedzając po prawej

stronie miał ograniczony widok przez samochody jadące w korku. W tych warunkach, fakt, że oskarżona nie widziała pokrzywdzonego, który wykonywał manewr w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego nie może jej obciążać, gdyż pokrzywdzony swoim zachowaniem stał się zupełnie niewidoczny dla oskarżonej. Fakt, że oskarżona nie mogła widzieć pokrzywdzonego potwierdzili również świadkowie O. i W.. W tych warunkach kiedy oskarżona nie widziała pokrzywdzonego to nie było też żadnych racjonalnych powodów by mogła ona spodziewać się, że po prawej stronie względem rzędu samochodów mogą znajdować się inne pojazdy, tym bardziej, że w miejscu gdzie doszło do wypadku znajduje się tylko jeden pas dla tego kierunku ruchu. W miejscu gdzie doszło do wypadku, wszyscy świadkowie zgodnie potwierdzili, że nie zdarzają się sytuacje aby przemieszczały się obok siebie dwie kolumny pojazdów dwuśladowych, gdyż nie ma tam na to miejsca. Gwoli przypomnienia należy nadmienić, że oskarżona, bardzo często jeździ tą właśnie ulicą, gdyż jest to jej droga do pracy. Oskarżona wiedziała, że na tym odcinku drogi nie ma miejsca, żeby obok siebie jechały dwie kolumny pojazdów i tym bardziej nie mogła spodziewać się, że zza „korka” po jego prawej stronie wyjedzie pokrzywdzony na skuterze. Nie bez znaczenia jest fakt, że pokrzywdzony uderzył oskarżoną w prawy tylny błotnik a zatem oskarżona opuszczała już skrzyżowanie, jej pojazd był już w 80 % na ul. (...) kiedy nastąpiło uderzenie. W ocenie Sądu jak trafnie to zauważył Sąd Orzekający prawo o ruchu drogowym nie zawiera odrębnego przepisu regulującego kwestię dobrowolnego ustąpienia pierwszeństwa, zdaniem Sądu jedynie dlatego, że kwestia ta uregulowana została w innych przepisach. W warunkach drogowych dobrowolne ustąpienie pierwszeństwa jest powszechną i akceptowaną formą postępowania albowiem alternatywą byłoby wielogodzinne oczekiwanie na skrzyżowaniach pojazdów, które przy dużym natężeniu ruchu muszą ustąpić pierwszeństwa innym i w konsekwencji całkowite sparaliżowanie ruchu na ich odcinku jazdy. Kierujący pojazdem jadącym z przeciwka zatrzymał się przed skrzyżowaniem i zasygnalizował oskarżonej, że ustępuje jej pierwszeństwa. W ocenie Sądu oskarżona w warunkach art. 25 ust 1 PRD jak najbardziej mogła wykonać manewr skrętu w lewo, co neguje pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego. Jak trafnie zaobserwował Sąd Rejonowy w tej sytuacji trudno jest oczekiwać, że oskarżona i ów kierujący staliby w miejscu patrząc na siebie w nieskończoność. W opinii Sądu oskarżona upewniła się, że żaden inny pojazd nie przemieszcza się tym pasem a ona może bezpiecznie skrócić w lewo. Oskarżona wykonując manewr skrętu w lewo była przekonana, że za stojącym samochodem nie znajduje się żaden inny pojazd choćby skuter, bo znając tę drogę nie mogła przewidzieć, że nagle zza stojącego samochodu wyjedzie pojazd, który będzie wyprzedzał samochody jadące w korku w sposób sprzeczny z zasadami ruchu drogowego. Nie można wymagać od oskarżonej, bo takich obowiązków nie nakładają przepisy ruchu drogowego, by była ona w stanie przewidzieć wszystkie niezgodne z zasadami ruchu drogowego zachowania innych kierujących. Oskarżona wykonywała manewr spokojnie, jadąc powoli, nie miała żadnych możliwości zauważenia pokrzywdzonego, nic nie wskazywało na to by inni uczestnicy ruchu mieli zachować się niezgodnie z przepisami, zaś pokrzywdzony nie zachował wymaganej w okolicznościach jego ruchu należytej ostrożności. W powyższej sytuacji oskarżona swoim zachowaniem nie wyczerpała znamion czynu zabronionego z art. 177 § 1 k.k. o który została oskarżona.

Zgodnie z powyższym Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw by przychylić się do stanowiska lansowanego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego we wniesionym środku zaskarżenia. W ocenie Sądu nie ma podstaw do uznania, że to oskarżona ponosi odpowiedzialność za zaistniały wypadek. W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy w badanej sprawie jednoznacznie wskazuje, że oskarżona nie dopuścił się zarzucanego jej czynu z art. 177 § 1 k.k.

Sąd zasądził od oskarżyciela posiłkowego A. N. na rzecz oskarżonej A. K. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Sąd zasądził na rzecz Skarbu Państwa od oskarżyciela posiłkowego A. N. kwotę 150 (sto pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów sądowych postępowania odwoławczego, w tym 100 (sto) złotych tytułem opłaty.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w sentencji.